

Wojna na sankcje – 1

26 sierpnia 2014

Od ponad pół roku trwa wojna ekonomiczna pomiędzy USA a Rosją. Co prawda, USA kryje się sprytnie za fasadą UE, a polem bitwy jest Ukraina. Całe zamieszanie zaczęło się na początku roku, kiedy to ówczesny prezydent Janukowycz odmówił podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE.

W ciągu kilku tygodni doszło do brutalnego przewrotu i przejęcia władzy przez ugrupowania wspierane przez Waszyngton oraz Brukselę. Od tego czasu wydarzenia nabrały tempa. Krym po referendum odłączył się od Ukrainy, po czym przyłączył się do Rosji. Wschodnie, dobrze uprzemysłowione regiony Ukrainy zamierzały także ogłosić secesję, po czym doszło do brutalnych starć z siłami rządowymi, w trakcie których śmierć poniosło blisko 2000 osób.

Separatyści byli wspierani przez Rosję, siły ukraińskie przez UE i USA.

W międzyczasie przeprowadzono nieudaną prowokację z zestrzeleniem malezyjskiego samolotu, co natychmiast przypisano separatystom oraz Rosji. Zapomniano tylko wspomnieć, że na kilka dni przed katastrofą tajemniczo zmieniono trasę lotu w taki sposób, aby korytarz znajdował się dokładnie nad terenem walk. Pomija się także fakt, że na kilka minut przed zestrzeleniem boeinga towarzyszył mu ukraiński myśliwiec.

Ostatecznie media porzuciły całkowicie temat zaledwie kilka dni po tym jak czarne skrzynki z feralnego samolotu trafiły do Londynu. Ciekawe co z nich odczytano i czemu tak chwytny temat został nagle porzucony?

Swoją drogą zastanawiające jest, że po raz drugi w krótkim czasie rozbija się / znika samolot Malezyjski tuż po tym, jak Malezyjski Sąd (odpowiednik zachodniej Hagi) skazał Georga

Busha Juniora, Donalda Rumsfelda oraz Dicka Cheney'a za zbrodnie przeciwko ludzkości dokonane podczas okupacji Afganistanu i Iraku.

Obecne władze w Kijowie mają ogromny problem z utrzymaniem jedności kraju. Po pierwsze, Ukraina jest bankrutem. Kiepsko wyposażona armia jest niezdolna do przeprowadzenia skutecznych działań. Dezercje są na porządku dziennym.

Z drugiej strony, finansowanie z zachodu jest bardzo ograniczone do czasu, aż rząd nie przejmie kontroli nad terytoriami wschodnimi, na których koncern należący do syna w/w Cheney'a zamierza prowadzić wydobywanie gazu z łupków. Bez spokoju nie da się prowadzić wierceń i ekstrakcji gazu. MFW także uzależnił kolejne transze pożyczek od utrzymania jedności terytorialnej kraju.

Aby zapewnić sobie przychylność zachodu prezydent Poroszenko podpisał ostatecznie umowę stowarzyszeniową z UE odrzuconą w styczniu przez Janukowycza. W praktyce Ukraina przekazała Brukseli kontrolę nad handlem, cłami oraz regulacjami prawnymi, stając się de facto kolonią UE. Co gorsza, zgodnie z zapisami umowy polityka ekonomiczna jak i wojskowa musi być zgodna z polityką wyznaczaną przez UE.

PRAWDZIWY CEL – ROSJA

W całej sytuacji na Ukrainie nie chodzi tyle o samą Ukrainę co o Rosję, podobnie jak w przypadku Syrii chodziło o Iran. Zbigniew Brzeziński, wybitny specjalista od geopolityki już wiele lat temu stwierdził, że kluczem do pokonania Rosji jest Ukraina.

Celem zachodu jest Rosja, niezależnie od tego co twierdzą politycy. Kraj ten bowiem rośnie w siłę i jest potężnym zagrożeniem dla hegemonii Stanów Zjednoczonych. Waszyngton od wielu lat robił co mógł, aby odsunąć Putina od władzy i zastąpić go kimś bardziej skorym do współpracy, jak dawniej Jelcyń. Umożliwiłoby to marionetkowe zarządzanie krajem oraz

przejęcie surowców energetycznych i mineralnych. Na szczęście dla Rosjan, wysiłki Zachodu nigdy jednak nie przyniosły rezultatu. Co więcej, Putin dzięki zręcznej polityce informacyjnej ma obecnie popularność o jakiej politycy europejscy mogą tylko pomarzyć.

Putin jest i był celem kartelu od kiedy zaczął robić porządek. Pierwsze sankcje, jakie zachód nałożył na Rosję, miały uderzyć właśnie w środowisko prezydenta. Zachód najprawdopodobniej liczył na to, że część oligarchów rosyjskich czując się zagrożonych zorganizuje mały przewrót, aby chronić własne fortuny oraz wpływy.

Obecne zamieszanie na Ukrainie ma wiele ukrytych celów:

1. Zatrzymanie unii celnej Rosja – Białoruś – Kazachstan. Unia mająca docelowo stanowić mały odpowiednik UE, miała funkcjonować od stycznia 2015 roku. W jej skład poza trzema w/w krajami miała wchodzić 50 milionowa Ukraina oraz Kirgistan i Armenia.

Ukraina, podpisując umowę stowarzyszeniową z UE, automatycznie osłabiła przyszłą siłę negocjacyjną bloku handlowego. Zacytuję raz jeszcze słowa Brzezińskiego „Rosja nie może być mocarstwem bez Ukrainy.”

2. Eskalacja napięcia pomiędzy Europą a Rosją ma na celu blokadę formowania się bloku pomiędzy Rosją (największym eksporterem surowców) a Niemcami (największym eksporterem zaawansowanych technologii) oraz Chinami (największym globalnym eksporterem posiadającym jednocześnie największe rezerwy kapitału).

Niemiecka gospodarka wiąże się z każdym rokiem bardziej z Rosją oraz potęgami azjatyckimi. Jest to naturalny proces zważywszy, że Ekonomiczne centrum świata przesuwa się w kierunku wschodu.

USA oczywiście nie jest to na rękę, gdyż utrata kontroli nad Niemcami zapoczątkuje proces izolacji Stanów Zjednoczonych.

Właśnie dlatego USA tak mocno naciska na szybkie podpisanie traktatu TTIP.

3. Zaostrzenie sankcji handlowych pomiędzy Rosją a zachodem doprowadzi do ogromnych strat w gospodarkach Rosji oraz UE. USA praktycznie ich nie odczuje. Załamanie ekonomiczne w Europie w połączeniu z wprowadzeniem wspomnianego traktatu TTIP pozwoli na chwilę zatrzymać ucieczkę inwestorów od dolara.

4. USA potrzebuje nowego wroga, bo w terrorystów już ludzie przestają wierzyć. Problemy gospodarcze w Stanach Zjednoczonych piętrzą się i w pewnym momencie nie da się ich kontrolować. Aby odciągnąć uwagę, USA potrzebuje poważnego tematu zastępczego.

W sytuacji eskalacji sankcji, za wszystkie problemy ekonomiczne w USA można by obwinić Rosję. Skala absurdu będzie bez znaczenia, gdyż jak to pięknie kiedyś podsumował polski polityk „ciemny lud to kupi”.

WRÓĆMY ZATEM DO KWESTII SANKCJI

Przypisując Rosji winę za wszystkie zło, jakie dzieje się na Ukrainie, europejscy oraz amerykańscy politycy wprowadzili sankcje przeciwko Rosji.

W pierwszej kolejności sankcjami objęto otoczenie Putina. Gazprombank, VTB (bank) oraz Rosneft (gigant energetyczny) zostali odcięci od amerykańskich rynków finansowych. Osoby fizyczne oraz prawne podlegające pod amerykański IRS mają zakaz kupowania długu oraz akcji ww. kompanii.

Gdy to nie przyniosło rezultatów wprowadzono szersze sankcje handlowe. Wykluczono z nich oczywiście kilka gigantycznych korporacji, które nie pozwolą, aby ich biznes był zakłócony przez gierki polityków. Mowa tu o Exxon Mobile, Shell, BP oraz Boeing.

W odwecie Rosja wprowadziła sankcje na produkty żywnościowe z UE. Nim rozpoczęła się wojna handlowa Europa znajdowała się na skraju recesji. PKB Niemiec, głównej lokomotywy Europy spadło o 0,2%. W innych krajach nie jest lepiej. Włochy wpadły w trzecią recesję od czasu upadku Lehman Brothers. Francja jest na skraju recesji. Hiszpania i Grecja, eksportujące ogromne ilości warzyw i owoców już dotknęły problemy. Litwa, Łotwa i Estonia, dla których Rosja jest ogromnym partnerem handlowym już odczuwa pierwsze skutki sankcji. Innymi słowy, i bez sankcji Europa ledwo przedła, zaś z sankcjami może być tylko gorzej, zwłaszcza, że ich skala może szybko przybrać na sile.

Bank Światowy oficjalnie ostrzegł, że na skutek zaostrzenia sankcji ceny gazu dla Europy mogą szybko wzrosnąć o 50%. Na razie, ceny gazu eksportowanego przez Rosję zależne są do ceny ropy i spadły o 8% od czasu zaostrzenia konfliktu. Przyczyn należy szukać w działaniach kartelu, który zapewne chce ograniczyć strumień gotówki płynącej do Rosji.

Jedynym krajem, który nie odczuwa skutków wojny handlowej jest USA. Wartość wymiany handlowej między Rosją a UE to 330 mld USD. Wymiana Rosji z USA jest 9 razy mniejsza. Poza tym, jak wspomniałem wcześniej, amerykańskie koncerny są wyłączone z sankcji.

Autor: Trader21

Źródło: [Independent Trader](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”